

## Mój dom Jerozolima

**L**ąduję. Powietrze przenika orzeźwiający zapach deszczu i lawendy. W rozlanych kolorach świtu powoli zaczynam dostrzegać zarysy ciemnych postaci przypominających kruki, które na żółtym tle zlewają się z jaskrawymi kolorami innych przechodniów. Rozpoczyna się wiosenny poranek.

Kieruję się w stronę przystanku autobusowego „Eged”, ale zanim znajdę się w Jerozolimie, nie zdolałam uniknąć migających obrazów zniszczonych autobusów, czołgów, koloru krwi i uniesionych w górę palestyńskich karabinów. Skażenie telewizyjne wydaje się nie do przezwyciężenia. Po około czterdziestu minutach szczęśliwie docieram do miasta, od wejścia do budynku dworca dzieli mnie już tylko nieliczna grupa pasażerów oczekujących na rutynową kontrolę. Ze spokojem podchodzę do człowieka w policyjnym uniformie, nie spodziewając się trudności, jednak jego czujne oko błyskawicznie rozpoznaje we mnie obcego. Zadając drobiazgowo pytania, policjant sprawnie przeszukuje mój bagaż osobisty. OK, *you can go!* – dodaje na koniec. Nie ma czasu na roztargnienie, ruszam zatem w stronę wyjścia, mijam kolorowe sklepy i restauracje, ciągle jednak sięgam wyobraźnia do wymarzonych miejsc. Znaki z napisem „יציא/Exit” prowadzą do centralnej części dworca, w której gromadzi się liczna grupa podróżnych. Między głowami dostrzegam umundurowanych policjantów, którzy gestykulując usiłują wyjaśnić zaistniałe okoliczności. Ktoś z tłumu mówi o jakiejś porzuconej walizce, nie zdradzając przy tym cienia emocji czy niepokoju, ot, zwykły fakt, jakby opowiadał o porannych zakupach. Po chwili tłum rusza, sytuacja opanowana, to tylko fałszywy alarm. Wydostaję się na zewnątrz. Oddycham. W głowie tlą się jeszcze ślady nowoczesności, kiedy moim oczom ukazuje się obraz zgoła odmienny. Uliczna fala „czarnych kruków” pulsuje na horyzoncie oka, jakby w nieznanym mi dotąd rytmie, aby zaraz rozpląnąć się

w krętych uliczkach i bramach. Widok pozdrawiających się kapeluszy, ulicznych handlarzy, kamieniczek, balkonów pokrytych zapachem świeżego prania oraz dźwięk zebranych monet przywołuje na myśl pożółkłe fotografie społeczności polskich miasteczek i wsi, które w zbiorowej pamięci tworzą mgliste znaki minionej epoki. Dziś jednak dotykam przedwojennej cywilizacji, gdyż w przedziwny sposób doświadczam szczątkowych kształtów historii w kolorze. Wyraźnie dostrzegam zbliżające się ku sobie odległe bieguny czasu, które w nieprawdopodobnej symbiozie odnajdują swe miejsce w mojej wyobraźni. Jeszcze nieśmiało poruszam się w tej strukturze, nieufnie postrzegam, lecz zadziwiony urokiem poruszających się cieni z wolna próbuję rozpoznać w nich zaginioną tożsamość. Gdzie jest, był ich świat? Jakże blisko! Odwieczni bezdomni z menorą w walizce przemierzają



1

dziś ciasne uliczki Wiecznego Miasta i pokryte kurzem zaułki zbiorowej pamięci, pamięci utraconego domu. Przeglądając się w lustrze tradycji, świadomie wybieram czerń i biel, których dychotomia zręcznością magika ożywia pytania i przywołuje tęsknoty za starą Warszawą, Krakowem, Przemyślem czy Drohobyczem, za owocem Świętego Przybytku.

Przemykam między postaciami, ocieram się o zapach ubrań i bliskie kadry brodatej siwizny. Nie szukam, lecz pozbawiony kategorii umysłu trwam w oczekiwaniu na następny obraz. Wróciłem latem. Wciąż wracam.





1. Me'a She'arim. Ostatnie zakupy przed szabasem. Fot. Grzegorz Pawłowski
2. Wschodnia strona Jerozolimy. Widok z Góry Oliwnej obok kościoła Dominus Flevit. Fot. Grzegorz Pawłowski
3. Ściana Placzu. Fot. Grzegorz Pawłowski
4. Ściana Placzu. Szabasowy zwyczaj kupowania zielonych gałązek. Fot. Grzegorz Pawłowski
5. Kompleks pomieszczeń w pobliżu grobu Dawida na Górze Syjon. Fot. Grzegorz Pawłowski
6. Kompleks pomieszczeń w pobliżu grobu Dawida na Górze Syjon. Fot. Grzegorz Pawłowski



8



9



10

7. Me'a She'arim. Szabas. Fot. Grzegorz Pawłowski

8. Skrzyżowanie Me'a She'arim, Shivtei Yisra'el i HaKhoma HaShlishit. Szabas. Fot. Grzegorz Pawłowski

9. Dzielnica Me'a She'arim. Fot. Grzegorz Pawłowski

10. Święto z okazji przybycia nowego rabina na skrzyżowaniu Me'a She'arim, Malkhe Yisrael i Yeshayahu. Fot. Grzegorz Pawłowski



11



12



13





14



16



15

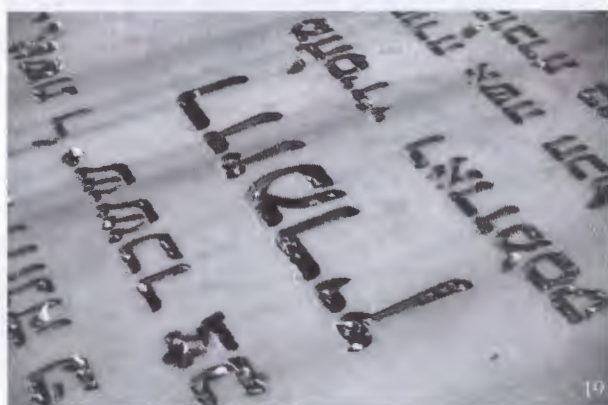


17

11. 12. Święto z okazji przybycia nowego rabina na skrzyżowaniu Me'a She'arim, Malkhe Yisrael i Yeshayahu. Fot. Grzegorz Pawłowski  
13. Stylowy sklep z książkami na Me'a She'arim. Fot. Grzegorz Pawłowski

14. Mea She'arim. Fot. Grzegorz Pawłowski  
15. Mea She'arim. Fot. Grzegorz Pawłowski  
16. Ściana Płachu. Fot. Grzegorz Pawłowski  
17. Mea She'arim. Fot. Grzegorz Pawłowski





18. Cmentarz żydowski na Górze Oliwnej.

Fot. Grzegorz Pawłowski

19. Cmentarz żydowski na Górze Oliwnej.

Fot. Grzegorz Pawłowski

20. Cmentarz żydowski na Górze Oliwnej.

Widok ze wschodnich murów Starego Miasta.

Fot. Grzegorz Pawłowski

